

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI**
Z POLAKAMI ZA GRANICĄ
(NR 32)
z dnia 3 kwietnia 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 32)

3 kwietnia 2025 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Zbigniewa Konwińskiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja na temat funkcjonowania Szkoły Polskiej im. Wacława Seweryna Rzewuskiego przy Ambasadzie RP w Abu Zabi z siedzibą w Dubaju;
- informacja na temat programu stypendialnego „Poland. Business Adventure”;
- rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2026 rok.

W posiedzeniu udział wzięli: **Henryka Mościcka-Dendys** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Joanna Mucha** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Paweł Pudłowski** wiceprezes Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Koterla** wicedyrektor ds. kształcenia na odległość Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, **Weronika Tomaszewska-Collins** p.o. dyrektor Szkoły Polskiej w Dubaju.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Stwierdzam kworum. Witam obecnych gości na dzisiejszym posiedzeniu: panią Joannę Muchę sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, panią Magdę Witan zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN, panią Agnieszkę Koterłę wicedyrektor do spraw kształcenia na odległość w Ośrodku Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, panią Henrykę Mościcką-Dendys podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, panią Beatę Prądyńską zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, pana Pawła Pudłowskiego wiceprezesa Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, panią Agnieszkę Ciećwierz dyrektor Departamentu Promocji w Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, panią Weronikę Tomaszewską-Collins pełniącą obowiązki dyrektora Szkoły Polskiej im. Wacława Seweryna Rzewuskiego przy Ambasadzie RP w Abu Zabi z siedzibą w Dubaju. Pani się dziś chwilę przed Komisją do nas zgłosiła, oczywiście zgodziliśmy się też na uczestnictwo, zważywszy na odległość, którą pani pokonała.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje trzy punkty. Informuję, że porządek dzienny wynika z postulatów posłów zgłaszanych podczas poprzedniego posiedzenia Komisji. Przystępujemy do punktu pierwszego – informacja na temat funkcjonowania Szkoły Polskiej im. Wacława Seweryna Rzewuskiego przy Ambasadzie RP w Abu Zabi z siedzibą w Dubaju.

Bardzo proszę panią minister o zabranie głosu, ewentualnie przedstawicieli ministerstwa, to już do dyspozycji pani minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Mucha:

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Bardzo dziękuję za zaproszenie i bardzo dziękuję za zainteresowanie tematem, który nie ukrywam, też na naradach w Ministerstwie Edukacji Narodowej pojawia się wielokrotnie od wielu miesięcy. Dziękuję jeszcze raz za zainteresowanie.

Szanowni państwo, przygotowałam ustną informację dla państwa w sprawie funkcjonowania Szkoły Polskiej im. Wacława Seweryna Rzewuskiego przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Abu Zabi, z siedzibą w Dubaju. To jest właściwie stan na obecną chwilę. Z uwagi na lokalne uwarunkowania prawne dotyczące możliwości prowadzenia działalności edukacyjnej Szkoła Polska przy Ambasadzie RP w Abu Zabi z siedzibą w Dubaju nie organizuje obecnie zajęć.

W związku z okresową kontrolą w szkole lokalnej, od której szkoła podstawowa wynajmowała pomieszczenia, miejscowe władze oświatowe stwierdziły, że polska szkoła nie posiada wymaganej przez Emirat licencji na prowadzenie działalności edukacyjnej. Według danych z arkusza organizacji Szkoły Polskiej w Dubaju na rok szkolny 2024/2025 przypisanych jest 25 uczniów w oddziale dziecięcym oraz 171 uczniów w 10 oddziałach szkoły podstawowej. Obecnie większość uczniów tej szkoły korzysta z możliwości kształcenia na odległość oferowanego przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Pani dyrektor jest dzisiaj ze mną podczas tego posiedzenia, więc jeśli będą jakieś pytania do pani dyrektor, to oczywiście zachęcam do ich zadania.

W roku szkolnym 2024/2025 do szkoły podstawowej w systemie uzupełniającym zapisanych jest... Jeszcze raz, obecnie większość uczniów tej szkoły korzysta z możliwości kształcenia na odległość oferowanego przez ORPEG. W roku szkolnym 2024/2025 do Szkoły Podstawowej im. KEN w systemie uzupełniającym zapisanych jest 97 uczniów będących wcześniej uczniami Szkoły Polskiej w Dubaju. Innymi słowy, dzieci otrzymują naukę online, bo w tej chwili ten system jest jedyny możliwy. W szkole zatrudnionych jest 10 nauczycieli. Tylko proszę tutaj nie mylić nauczycieli i etatów, to jest łącznie 2,31 etatu.

MEN jest w stałym kontakcie z ORPEG i z panią dyrektor szkoły oraz z Ambasadą Rzeczypospolitej Polskiej. Z informacji przekazanych przez ambasadę w Dubaju wynika, że przypadek polskiej szkoły nie jest odosobniony. W podobnej sytuacji znajdują się szkoły prowadzone przez Greków i Bułgarów, którzy na razie nie rozwiązali problemu. Natomiast szkoła niemiecka zrezygnowała z ubiegania się o licencję z powodu braku możliwości spełnienia wymagań systemu Zjednoczonych Emiratów Arabskich, to jest władz Emiratu, brak możliwości finansowania działalności z zagranicznych środków. Z informacji jeszcze dyrektora Kalbarczyka, który był poprzednikiem pani dyrektor od dnia otrzymania informacji o problemie związanym z brakiem odpowiedniej licencji, to jest od 13 września 2024 r. dyrektor ORPEG podejmował działania w celu wyjaśnienia procedury uzyskania tej licencji i pozyskania wsparcia w jej otrzymaniu od polskiej placówki dyplomatycznej w Abu Dhabi oraz przygotowanie odpowiednich dokumentów w celu uzyskania tej licencji od władz lokalnych.

Pan dyrektor osobiście był w Dubaju i zamówił opinię kancelarii prawnej, i byliśmy naprawdę w stałym kontakcie, tak żeby ten problem spróbować rozwiązać. Sprawdziliśmy poprzez kancelarię prawną trzy możliwości funkcjonowania tej szkoły, czyli w postaci szkoły prywatnej, instytutu szkoleniowego albo stowarzyszenia obywatelskiego. Konkluzje z tej opinii prawnej są takie, że jeśli chodzi o szkołę prywatną, biorąc pod uwagę obowiązujące ramy prawne w Polsce i w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, polska szkoła nie może działać w Emiracie Dubaj jako szkoła prywatna i należy rozważyć inne możliwości. Cytuję tutaj opinię prawną. Po prostu nie ma takiej prawnej możliwości. Instytut szkoleniowy i podobna konkluzja, należy rozważyć inne możliwości, również nie ma możliwości prawnej, żeby w takiej formie mogła funkcjonować szkoła.

Organizacje będące stowarzyszeniem cywilnym, tutaj nasza... Przepraszam bardzo, to jeszcze ta pora albo może właśnie ta pora, kiedy zaczynają się jakieś alergie. Jeśli chodzi o ewentualność organizacji będącej stowarzyszeniem cywilnym, to tutaj wymagałoby to tego, żeby dwóch obywateli Zjednoczonych Emiratów Arabskich było we władzach tego typu organizacji. W związku z tym, to również nie jest... Znaczy to byłoby sprzeczne z kolei z naszym prawem oświatowym, w związku z tym to też nie jest również możliwość, którą możemy rozważać.

Szanowni państwo, gdybyśmy chcieli powiedzieć o tym, jaka jest główna przyczyna tego, że polska szkoła nie może działać, tak jak szkoła grecka, bułgarska czy niemiecka, bo te wszystkie problemy dotyczyły nie tylko polskiej szkoły, ale właśnie kilku innych szkół, które funkcjonowały w Dubaju, to problemem jest to, że Emirat po prostu przeprowadził kontrolę i zorientował się, że te szkoły nie prowadzą edukacji zgodnej z prawem koranicznym. To prawo bardzo dokładnie dookreśla co może być nauczane w szkole, a co w szkole nie może być nauczane. Między innymi w ramach tego systemu prawnego funkcjonuje tzw. obraza religii, za nią grożą dość duże kary finansowe, to jest 50 tys. waluty Emiratu. Natomiast gdybyśmy chcieli przeliczyć to na polskie złotówki, jest to 56 tys. zł. W związku z tym każda wzmianka o innej religii, o Wielkanocy, o świętach Bożego Narodzenia mogłaby wiązać się na przykład dla nauczycieli, którzy nauczaliby w tej szkole właśnie z taką odpowiedzialnością. W związku z tym my też nie jesteśmy w stanie ponosić tego typu odpowiedzialności.

Myślę, że będzie zaraz czas na pytania, więc bardzo chętnie wysłucham tych pytań. Nie jesteśmy w stanie ponosić takiej odpowiedzialności. W tej chwili to co możemy zrobić, to zapewnienie dzieciom nauki w systemie online. Ten system jest sprawdzony, my prowadzimy

naukę w systemie online od wielu lat. Dzieci naprawdę chętnie korzystają z tego systemu. Ze względu na okoliczności, które są od nas zupełnie niezależne, bo nie będziemy w polskiej szkole nauczać prawa szariatu, w związku z tym nasze możliwości tutaj się skończyły i stąd taka a nie inna forma nauczania w szkole w Dubaju. Jeśli będą jakieś szczegółowe pytania z państwa strony, to oczywiście chętnie sama na nie odpowiem albo udzielię głosu pani dyrektor Witan, która jest też ze mną. Tak że zapraszam oczywiście do pytań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z ministerstwa? Nie. Pytania ewentualnie, dobrze.

Otwieram dyskusję. Zgłoszenia widzę, pan poseł Dziedziczak, pan poseł Gliński. W takiej kolejności zaczynamy. Dobrze, to pan Gliński, pan Dziedziczak.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam proste pytanie, chociaż i komentarz. Nie da się, rozumiem, to jest faktycznie program państwa działań nie od dzisiaj, że się nie da. Czy były prowadzone jakieś bezpośrednie rozmowy na ten temat na szczeblu szefów rządów, polityków wyższej rangi. Wszystko można załatwić, wszystko można zrobić, jeżeli się chce. Także można, przepraszam, jestem przedstawicielem Prawa i Sprawiedliwości, uczyć o szariacie, jako o jednej z wielu religii. Można wybrnąć ze wszystkiego, prawda? Tak samo jak się uczy o różnych innych systemach. W czasie okupacji było szkolnictwo podziemne, dawało radę, można to robić. Tylko jeszcze raz mówię, trzeba chcieć.

Nie wiem, do nas były pisane takie alarmujące informacje o tych sprawach, czy to pani dyrektor pisała? Przepraszam, bo nie pamiętam kto. To pani pisała, tak. To może dobrze by było, gdyby pani przedstawiła swoją opinię. Ponieważ z mojego doświadczenia wynika, zakładaliśmy w bardzo trudnej sytuacji, teraz wy oczywiście tam prokuratorów wysyłacie, bo tacy jesteście, że nic nie jesteście w stanie zrobić. Natomiast prokuratorów wysłać jesteście w stanie. My zakładaliśmy oddziały zagraniczne w bardzo trudnych kwestiach prawnych, powołując różne spółki, żeby one były dopasowane do rzeczywistości prawnej innych państw, tak restrykcyjnych na przykład jak Szwajcaria, a także Stany Zjednoczone. Myślę, że tym bardziej z Emiratami, bo mamy dobre relacje, jak mówię, na tle innych krajów arabskich, to ja po prostu nie rozumiem, że tam się nie można dogadać. Byłem dwukrotnie z wizytami konkretnymi, w konkretnych sprawach w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i nie odczuwałem tam jakiegось niechęci czy tak jak w wielu innych krajach, znaczy z punktu widzenia różnic kulturowych czy politycznych. Wszystko można zrobić, jeżeli się chce.

Jesteśmy poważnym państwem i bardzo proszę na Komisji w polskim Sejmie nie używać argumentu, że Niemcy też nie mogą, to my też nie możemy. To bardzo dobrze, że Niemcy nie mogą, bo widać co się z Niemcami dzieje. Kompletne bankructwo tego państwa w Europie gospodarcze, obronne, międzynarodowe jest widoczne, a więc nie naśladujemy Niemców, tylko zrobimy coś, dla nas, dla Polski, dla tych dzieciaków, które tam... Emiraty są ważnym miejscem relacji międzynarodowych, gospodarczych i najprawdopodobniej pewnie się będzie polska Polonia tam zwiększała, więc tym bardziej powinniśmy ten problem rozwiązać. Po prostu podejść do tego elastycznie, a przede wszystkim aktywnie. Czy ktoś z ministerstwa był w Emiratach w tej sprawie, rozmawiał tam na miejscu? Czy ktoś z polskiego rządu rozmawiał z przedstawicielami wyższej rangi?

Apeluję, już w tej chwili bez kontekstu ściśle politycznego, o po prostu aktywne zajęcie się i rozwiązanie tego problemu. To nie jest problem naprawdę taki, który by wymagał tego, żeby się od razu poddawać. To co dopiero w innych kwestiach mielibyśmy, jako polskie państwo, robić w bardziej trudnych do osiągnięcia. Bardzo proszę, żeby ministerstwo na to spojrzało w ten sposób i zaangażowało także swoich szefów w rządzie, żeby to na poziomie wyższym załatwić i rozwiązać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam pytanie do obu ministerstw, do ministerstwa edukacji i do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pytanie numer jeden, czy w Dubaju są szkoły języka angielskiego, francuskiego, czy inne państwa prowadzą szkoły w tym kraju? Ponieważ nie wierzę, że tak nie jest. Nie wierzę, że w Dubaju, gdzie jest wielki biznes, gdzie jest to miasto też z dużym komponentem

międzynarodowym, kosmopolitycznym nie ma szkolnictwa choćby w języku angielskim. Jestem przekonany, że także jest w języku francuskim. Czy państwo analizowaliście w jaki sposób te szkoły funkcjonują? Jak sobie radzą z tymi wyzwaniami, które pani minister była uprzejma nam przedstawić? To pytanie numer jeden.

Uwaga jeszcze taka uzupełniająca, propozycja alternatywnej nauki internetowej online, myślę, że jest ucieczką tylko od tematu. Znacząca nauka online oczywiście w krajach, gdzie nie da się inaczej tego zrealizować jest cenna, natomiast jest nieporównywalna z nauką na żywo, z budowaniem całego środowiska wokół szkoły. Pamiętajmy, że szkoła, to nie jest tylko nauka dzieci, ale to jest integracja środowiska polskiego, integracja rodziców polskich w danym kraju – tu tych wymiarów polonijnych polskiej szkoły za granicą jest bardzo wiele. To wszystko znika.

Wreszcie pytanie numer trzy, to jakie czynności dyplomatyczne oba ministerstwa podjęły? Czy pani minister zaprosiła ambasadora Zjednoczonych Emiratów Arabskich do siebie na rozmowę? Czy osoby odwiedzające ten kraj, odwiedzające Dubaj podejmowały także ten temat w swoich rozmowach bilateralnych? Chciałbym tutaj dowiedzieć się, jakie były działania obu ministerstw również na niwie dyplomatycznej i oczywiście też jakie działania podejmował kierownik placówki w tej sprawie? Pamiętajmy, że tam pod koniec 2024 r. w miejsce ambasadora został wyznaczony kierownik placówki i też jesteśmy ciekawi jakie on podjął działania w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Więcej zgłoszeń nie widzę. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Piechowiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja bym tylko chciał pociągnąć jeszcze wątek, o którym moi poprzednicy mówili, dlatego że relacje polsko-emirackie od czasu EXPO w Dubaju są naprawdę bardzo, bardzo intensywne. One się zintensyfikowały, mam tu na myśli zarówno od wizyt prezydenta, jak i też dwustronnych bilateralnych bardzo dużo tematów poruszanych nie tylko gospodarczych, co powodowało, że poziom zaufania Emiratów do Polski jest w tej chwili bardzo, bardzo wysoki.

Myślę, że niedawno, bo chyba miesiąc temu gościliśmy jednego członka rządu Emiratów Arabskich w Polsce, który jest bardzo pozytywnie nastawiony do naszego kraju. Należałoby chyba wykorzystać te wszystkie możliwości, tak jak mówił pan poseł Dziedziczak, czy to przez obie ambasady, czy poruszyć po prostu w rozmowach dwustronnych, które odbywają się na różne tematy, bo sami państwo wiecie, że to nie jest państwo, które ma w takim samym stopniu ułożony rząd jak i u nas. Tam są te zależności całkowicie inne, bardziej prywatne i naprawdę jest dużo więcej możliwości do dogadania się. Dlatego ja bym bardzo zachęcał do tego, żebyśmy jednak spróbowali na forum dwustronnych relacji przy okazji różnych wizyt poruszyli ten temat, bo wydaje się, że on jest do załatwienia, to wystarczy chyba do spokojnej dyskusji na ten temat. Ponieważ doskonale wiem – już mogę za pana posła, panu posłowi Dziedziczakowi też odpowiedzieć – że są szkoły francuskie, są szkoły brytyjskie. Wielokrotnie byłem w Emiratach i mam świadomość tego, że inne szkoły funkcjonują, więc dlaczego by szkoła polska nie mogła zafunkcjonować. Wystarczy wziąć wzorce z tamtych krajów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Przechodzimy do odpowiedzi, bo więcej zgłoszeń nie ma. Czy pani minister, pani dyrektor, to jak już państwo zdecydujecie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to może ja odpowiem na te wątki, które dotyczą bezpośrednio Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jak państwo pozwolicie, to na początek powiem, że placówka dyplomatyczna i jej kierownicy są od kilku lat już zaangażowani w tę sprawę, bo to nie jest nowa sprawa, ona nam narasta po prostu. Musimy sobie też powiedzieć zupełnie jasno, że system szkół ORPEG, tak jak on działa na świecie, jest pewną zaskłnością, którą przejęliśmy po wcześniejszym systemie i która ma liczne deficyty, z którymi ORPEG mierzy się wspólnie z Ministerstwem Edukacji Narodowej i z MSZ od wielu lat.

Proszę państwa, ja to powiem tak bardzo oględnie bez wchodzenia w szczegóły, bo jesteśmy też na jawnej transmisji, szkoła w Dubaju nie jest jedyną szkołą, która ma taki problem. Mamy zasadniczy problem funkcjonowania w większości państw arabskich. Dlatego, że model, który przyjęliśmy, czyli model szkoły narodowej nie jest akceptowany i bardzo trudno jest

tę sytuację prostować. Ja się w poprzednim życiu zajmowałam jedną ze szkół w krajach Magrebu, gdzie mieliśmy bardzo podobny problem i wybieramy właściwie między zejściem do podziemia a rezygnacją z działalności szkolnej.

Odpowiadając na pytanie pana posła Glińskiego, jakie mamy modele czy też możliwości działania i co zrobiono. Przede wszystkim, proszę państwa, chciałabym żebyśmy posługiwali się tą samą terminologią. My w tej chwili mówimy o szkole działającej w oparciu o polski program i polski system edukacyjny, czyli o klasycznej szkole polskiej w innym kraju. Taka szkoła, zgodnie z porządkiem prawnym Emiratów Arabskich działać nie może. Jest to wykluczone z punktu widzenia prawa i tu nie ma możliwości dogadania się. Możemy się dogadać co do innego sposobu. Państwo pyta o nauczanie języka angielskiego, francuskiego i innych języków. Oczywiście możemy nauczać polskiego, ale to wtedy będzie szkoła językowa i mówimy o zupełnie innym modelu.

Placówka namawia – i jest w kontakcie z dyrekcją szkoły i dużą grupą rodziców, bo to są ekspaci zgromadzeni jakby siłą rzeczy wokół tej placówki, z których duża grupa ma kontakt z placówką – do prywatnej inicjatywy polonijnej, tak jak to miało miejsce już w kilku krajach, gdzie w ten sposób wychodziliśmy z problemu prawnego. I próby rejestracji przy wsparciu placówki dyplomatycznej, tworu, który działałby quasi jako prywatny podmiot szkolny w zgodzie z lokalnymi uwarunkowaniami prawnymi. Jednak będziemy musieli w tym celu, po pierwsze, znaleźć grupę inicjatywną, bo to nie mogą być dyplomaci i szkoła nie może działać pod auspicjami placówki. Placówka może to udrożnić i dostarczamy tych wszystkich informacji. Jesteśmy też gotowi ich dostarczyć, które będą w tym celu potrzebne, ale do tego, tak jak powiedziałam, będzie trzeba zawrzeć szereg kompromisów, ponieważ będziemy musieli respektować normy obowiązujące w Emiratach i zasady prawne, i na taki model trzeba uzyskać licencję. To oznacza też, że wtedy we władzach takiej szkoły muszą się znaleźć obywatele Emiratów Arabskich, a nie tylko Polacy. Czyli to jest wyzwanie, przed którym stajemy.

Myślę, że dzisiaj podstawowa odpowiedź, której ja z perspektywy MSZ potrzebuję, to jest właśnie wybór modelu, w który chcemy iść. Ponieważ myślę, że państwu jesteśmy winni uczciwą i wprost odpowiedź, że ORPEG-owska szkoła, niestety w takim porządku jak do tej pory w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, nie będzie mogła działać i to niestety potwierdzają wszystkie normy prawne.

Czy o tym rozmawiamy ze stroną emiracką? Tak, placówka jest w kontakcie nie tylko zresztą z ministerstwem edukacji, ale też z lokalną administracją w Dubaju. Moi koledzy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych także rozmawiali o tej sprawie z przedstawicielami Zjednoczonych Emiratów. Tutaj główne wyzwanie, to jest obowiązujący porządek prawny, do którego my się musimy w jakiś sposób – ja zgadzam się – kreatywny, ale dostosować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Dziękuję bardzo. Właściwie pani ministra przed chwilą powiedziała większość tych rzeczy, o których ja chciałam powiedzieć w tej części wystąpienia. Proszę państwa, polskie szkoły ORPEG, to nie są szkoły, które uczą tylko języka polskiego. Znaczą, to jest najważniejsza sprawa, którą musimy tutaj postawić. To nie jest tak, że szkoła ORPEG jest od tego, żeby uczyć się języka polskiego. Szkoły ORPEG są od tego, żeby podtrzymywać polską tożsamość i to jest ich zadanie, i z tym zadaniem, jestem przekonana, państwo również się zgadzacie i podpisujecie się pod tym zadaniem.

Częścią naszej tożsamości jest nasza kultura, jest nasza tradycja i jest również chrześcijaństwo, gdzie nasza tradycja jest bardzo głęboko przesiąknięta również tradycją chrześcijańską.

Jak pan premier Gliński mówi o Szwajcarii i USA, to tam nie mamy tego typu problemu. Jeśli pan wyciąga jedynie Niemcy, a mówiłam o szkołach, które mają problemy w Emiratach, mówiłam o szkołach greckich, bułgarskich i niemieckich, a pan tylko słyszy o Niemcach, to raczej świadczy o jakiejś fobii pańskiej, a nie o tym, że my tutaj się Niemcami podpieramy. Ja mówiłam o trzech różnych narodowościach.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Możemy tutaj dyskutować (*niestyszalne*).

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Możemy, możemy. Wie pan, bo pan premier był uprzejmy użyć takiego sformułowania, że my nic nie możemy. Wie pan, ja szybko sobie wygooglowałam takie hasło „pan Gliński afery”. Jest ich bardzo dużo, pan bardzo dużo mógł. Pan bardzo dużo mógł.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Przywołuję panią, do rzeczy.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Nie, panie pośle. Panie pośle, my bardzo cierpliwie i ja bardzo cierpliwie słuchałem pana profesora Glińskiego. Nie zgadzam się z dużą częścią jego wypowiedzi, ale cierpliwie słuchałem i nie komentowałem, i nikt nie komentował. Pan profesor się mógł spokojnie wypowiedzieć. Teraz pani minister ma głos i proszę, żeby też mogła się swobodnie wypowiedzieć.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o nauczanie języka polskiego, to zrobimy wszystko, żeby nauczanie języka polskiego było kontynuowane dla dzieci w Dubaju. Zrobimy też wszystko co w naszej mocy, żeby te dzieci mogły podtrzymywać polską tożsamość dzięki zajęciom prowadzonym online, bo to jest dla nas absolutnie kluczowe. Samo rozwiązanie, które państwo proponujecie, przywołując przykłady szkół angielskich, czy szkół francuskich, to jest niewystarczające dla nas. Ponieważ to nie jest tylko kwestia języka polskiego, to jest kwestia podtrzymywania polskiej tożsamości. Myślę, że na tę chwilę to tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Bardzo dziękuję. Pani dyrektor jeszcze? Proszę bardzo.

P.o. dyrektor Szkoły Polskiej im. Wacława Seweryna Rzewuskiego w Dubaju Weronika Tomaszewska-Collins:

Dziękuję bardzo. Ja się odniosę do kilku różnych kwestii, bo jest ich bardzo dużo, a jako dyrektor obecna tam na miejscu od początku ubiegłego roku szkolnego, dopiero pełniąc obowiązki od 1 grudnia ub.r. także dosyć świeża i wchodząca już na zastaną sytuację, to jakby wiem dokładnie, co tam się wydarzyło. Najpierw o tej szkole online, to niestety jestem w kontakcie z rodzicami, moje dzieci też są uczniami szkoły i też przeszły teraz na tryb online. Rodzice nie są usatysfakcjonowani, bo zamienili tak naprawdę pół soboty, które dzieci spędzały w polskiej szkole z polskimi kolegami, organizowały wspólne imprezy, mieliśmy polski piknik szkolny co roku organizowany. 45 minut zajęć tygodniowo, to są generyczne zajęcia skierowane do wszystkich dzieci. My mamy w Dubaju bardzo dużo rodzin mieszanych. Bardzo dużo dzieci mówi po polsku tak sobie, dla nich ten 45-minutowy wykład, to nie jest coś co w jakikolwiek sposób wspomaga ich edukację, więc pod tym względem na pewno ta opcja online nie może być uznana za wystarczające zastępstwo tego co miały.

Szkoła szczególnie w takim kraju jak Emiraty Arabskie pełniła też bardzo istotną funkcję społeczną. Ona naprawdę spajała tę Polonię, to był często jedyny punkt, gdzie ludzie, którzy przyjechali do Emiratów, po raz pierwszy spotykali innych Polaków i mogli się czuć częścią tej społeczności. Jakby to jest coś, czego ta szkoła online nam w żaden sposób nie zapewni.

Tutaj też się nie zgodzę z panią minister, że prawo koraniczne odgrywało jakąkolwiek rolę przynajmniej na początku we wrześniu, kiedy weszło nam to KHDA do szkoły i powiedziało, że zajęć nie może być, problemem był brak licencji. Żeby prowadzić jakąkolwiek działalność...

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

...związaną właśnie z funkcjonowaniem...

P.o. dyrektor Szkoły Polskiej w Dubaju Weronika Tomaszewska-Collins:

Nie, nie. Żeby prowadzić jakąkolwiek działalność w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, robić cokolwiek trzeba mieć licencję. To jest porównywalne do naszego wpisu do KRS, po prostu trzeba mieć tam firmę, stowarzyszenie, cokolwiek, nie mogą nauczyciele chodzić i uczyć, jeżeli nie ma żadnej podstawy lokalnej do ich zatrudnienia. Czyli oni muszą mieć umowę o pracę z podmiotem lokalnym albo muszą być na jakimś zleceniu, albo muszą mieć sami firmę, sami licencję freelancerską, w przeciwnym razie to co robią jest nielegalne. Natomiast ta szkoła funkcjonowała od 1992 r., więc ci ludzie, którzy tam są w Emiratach już od dawna, moje dzieci tam chodzą od 10 lat, naprawdę są zżyci z tą instytucją. I trochę szkoda, mamy nauczycieli,

którzy uczą od samego początku, czyli od lat 90. i dla nich fakt, że ta szkoła teraz nagle przestaje istnieć jest po prostu bardzo smutne. I odkąd mieliśmy takie potężne problemy po pandemii, bo wtedy ten problem też wybuchł i nie mogliśmy prowadzić zajęć, też wszystkie władze się domagały licencji. Potem po znajomości się udało pokątnie wynająć pomieszczenia w szkole zaznajomionej, która przymknęła na to oko. Już wtedy pojawiały się sugestie ze strony placówki dyplomatycznej także, że może należałoby poruszyć ten problem na poziomie ministerialnym.

Myślę, że tutaj naprawdę, po pandemii jak wróciliśmy 2021 r., 2021/2022 i teraz znowu ja cały czas jednak namawiam do tego rozwiązania. Emiraty to jest bardzo specyficzny kraj pod względem mentalności. To są ludzie naprawdę życzliwi, z którymi naprawdę da się dogadać, ale oni muszą rozmawiać na odpowiednim poziomie. Jak ja przychodzę do urzędu, to nawet nie mogę powiedzieć, że jestem dyrektorką Szkoły Polskiej w Dubaju, bo polska szkoła w Dubaju nie może istnieć. To powiedziano panu dyrektorowi Kalbarczykowi z ORPEG w październiku, jak poszedł do KHDA, że hasło szkoły jest zdefiniowane w prawie emirackim, Szkoła Polska w Dubaju, jako szkoła polska nie może funkcjonować.

Ja też jestem w kontakcie z koordynatorką szkoły greckiej i z koordynatorką szkoły bułgarskiej, one też tam walczą, jak radzą sobie inne szkoły. Zakładają na przykład właśnie, firmy LLC, które działają tam ze wsparciem swoich rządów, jako firmy prywatne. Nie wiem, czy jakieś szkoły działają jako stowarzyszenia. My teraz jesteśmy, tak jak tutaj pani minister mówiła, w kontakcie z ambasadą. Mieliśmy spotkanie z prawnikiem chyba dwa tygodnie temu, który teraz przygotowuje notę koncepcyjną różnych opcji, jak moglibyśmy to zrobić takim ruchem oddolnym. Natomiast to też jest problem w Emiratach, ponieważ nawet założenie tego stowarzyszenia non profit wiąże się z kosztami, wiąże się z odpowiedzialnością prawną w dużym stopniu tych osób, które są na licencji.

Polonia w Emiratach jest dosyć specyficzna, ludzie przyjeżdżają na 2–3 lata, wyjeżdżają. Nie mamy takiej Polonii, jaką mają na przykład w Londynie, gdzie to jest społeczność stała, oni tam są, oni tam chcą zostać na zawsze. U nas takich ludzi nie ma, więc zebrać osoby, które będą w stanie poświęcić swój czas, środki, może to być problemem, jeżeli nie będziemy mieć tego wsparcia ze strony rządowej.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Najmocniej przepraszam za wchodzenie w słowo, ale może będzie istotne to co ja powiem. Pani dyrektor, myślę, że też mogę to powiedzieć w imieniu MSZ i MEN, my potrzebujemy państwa inicjatywy, bo my możemy wam pomóc dopiero od momentu jak zrozumiemy czego wy chcecie. Dzisiaj, myślę, wszyscy wiemy i mogę to tutaj powiedzieć, wiemy, że musi być prywatny założyciel, podmiot, który utworzy coś, co będzie załącznikiem szkoły, bez względu na to, jaki ona będzie miała charakter. Jak rozumiem, prawnicy popychają państwa w stronę stowarzyszenia, bo to jest forma, w której działa na przykład brytyjska szkoła prywatna w Dubaju.

My będziemy w stanie państwu pomóc, jest Instytut Kolbego na przykład, który może udzielić państwu wsparcia, ale my musimy rozumieć do czego wy jesteście gotowi. Znaczący proszę wybać, ja to powiem tutaj dość otwarcie, nikt z Warszawy za państwa tego problemu nie rozwiąże. My rozumiemy, że wasze dzieci chcą chodzić do polskiej szkoły, bardzo sympatyzujemy z tą myślą i zrobimy dużo, żeby wam pomóc, ale musimy rozumieć czego chcecie. I musi to być zgodne z miejscowym prawem. Znaczący kontakty z administracją, jesteśmy w stanie w tym pośredniczyć, są prawnicy, którzy pomogą dokończyć takie postępowania. Na to pewnie wspólnie z MEN znajdziemy dla państwa wsparcie. Natomiast musi być jasne, jakie mamy możliwości i czego wy chcecie.

P.o. dyrektor Szkoły Polskiej w Dubaju Weronika Tomaszewska-Collins:

Dobrze. To przy okazji tutaj zapytam, ponieważ, tak jak mówię, mamy prawniczkę z dużej kancelarii bardzo zaangażowaną, która specjalizuje się w tym prawie oświatowym i ta koncepcja się tworzy. Jestem z nią w stałym kontakcie, więc jakby stale o tym rozmawiamy. Ona ma możliwość otwarcia przewodu pro bono u siebie w kancelarii. I tutaj pytanie. Teraz nie wiem, do którego resortu. Czy jest możliwość, żeby polska administracja publiczna była klientem takiej kancelarii dla potrzeb tego przewodu pro bono? Nie. Czyli lepiej, żeby to była na przykład jakaś polska fundacja albo ktoś taki. Dobrze.

Nie wiem, czy jeszcze do czegoś się tutaj mogę odnieść. Natomiast myślę, że gdyby rozmowy na poziomie ministerialnym się odbyły, tak jak mówię, w Emiratach to nie jest kwestia, tak jak pan dyrektor ORPEG myślał, że on przyjedzie, porozmawia, oni się ucieszą i wszystko

będzie załatwione. To jest kraj, w którym te relacje się buduje przez bardzo długi okres czasu. Trzeba przyjechać, porozmawiać, pouśmiechać się, przyjechać znowu. Zresztą w opinii prawnej tutaj cytowanej przez panią minister też to było zaznaczone, że alternatywne wyjścia, to właśnie albo wystąpienie większej liczby podmiotów, które się borykają z takimi problemami – to jest coś co próbujemy z tymi innymi szkołami właśnie też zrobić, wspólnie wystąpić do władz lokalnych z informacją, że wszyscy się zmagamy, pomóżcie – albo właśnie poruszenie sprawy na wyższym poziomie. Wyższy poziom, to w Emiratach im wyższy tym lepszy, bo to jest naród – nie chcę, żeby to brzydko zabrzmiało – o bardzo dużym ego. Oni lubią, żeby spotykać się z nimi na jak najwyższym poziomie. Ja jestem dla nich człowiekiem z ulicy, który nic nie znaczy, trybikiem w maszynie. Nie wiem, czy spotkanie na poziomie ministerialnym, przynajmniej próba podjęcia takiego dialogu na tym poziomie, nie byłaby w stanie otworzyć tej furtki.

Ponieważ, jeżeli chodzi o dostosowanie programu nauczania do przepisów, które są rzeczywiście bardzo ogólnikowe i prawdopodobnie nie moglibyśmy robić lekcji o Janie Pawle II, trzeba by uważać, co się mówi. To też nie jest kwestia obyczajowa taka, że na przykład ostatnio otwieram nasz podręcznik do polskiego, z którego miałam uczyć dzieci w tym roku szkolnym, i tam jest Wenus z Milo. Dla nas to żaden problem. Natomiast w Emiratach, to jest, nie wiem ile, 100 tys. kary za goliznę. My musielibyśmy ten program, to czego uczymy i jak tego uczymy dostosować, ale wydaje mi się, że to jest najmniejszy problem. Nauczyciele są to w stanie zrobić, żeby w ramach określonych przez Emiraty ten program polski realizować.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję za te głosy. Rozumiem, że krótkie w tej chwili dopytania. Pan poseł Dziedziczek i pan poseł Gliński. Proszę.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Pierwsze pytanie do pani dyrektor, czy wśród Polaków mieszkających w Dubaju, Polek, Polaków zaangażowanych w państwa szkołę są osoby z obywatelstwem Zjednoczonych Emiratów Arabskich? Być może to by nam też rozwiązało tę kwestię przedstawicieli osób z obywatelstwem Zjednoczonych Emiratów we władzach szkoły, bo tam jest model podwójnego obywatelstwa itd. To pierwsze pytanie techniczne.

Natomiast powracam do mojego pytania, które skierowałem do pani minister Muchy, czy w ciągu ostatniego półtora roku, kiedy pani była wiceministrem edukacji odpowiedzialnym za polskie szkoły za granicą, przyjęła pani, zaprosiła pani ambasadora Zjednoczonych Emiratów Arabskich do siebie i podjęła pani rozmowy w tej sprawie? To pytanie numer jeden.

Do MSZ też pytanie analogiczne, czy w czasie kontaktów bilateralnych nasi przedstawiciele, pan prezydent, pan premier, pan minister spraw zagranicznych, członkowie kierownictwa mieli w tezach kwestię Szkoły Polskiej w Dubaju? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Pan poseł Gliński, proszę bardzo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ja chciałem tylko przeprosić za państwo polskie, że nie jest w stanie tak prostej w gruncie rzeczy sprawy rozwiązać. Ponieważ to jest kompromitujące, bo naprawdę wszyscy wiemy, że te kwestie bywają skomplikowane, ale od tego ktoś bierze pieniądze, od tego ktoś chce być politykiem, żeby takie sprawy rozwiązywać. Jest oczywiste, że to trzeba rozwiązywać oddolnie i odgórnie. Odgórnie poprzez polityków wysokiego szczebla, bo tak w tych krajach faktycznie się to odbywa, to jest argument, i tak bywało. Tutaj już ten temat..., była o tym mowa, mamy dobre relacje, czy ciekawe relacje, czy głębokie w wielu obszarach z tamtym partnerem i można byłoby to wykorzystać także dla tej drobnej sprawy.

Zaś oddolnie mam na myśli dwa wymiary. Po pierwsze, jednak może trzeba zrobić nowelizację, skoro obecne prawo nam nie daje takiej możliwości. My dwukrotnie musieliśmy robić nowelizacje, żeby zakładać oddziały zagraniczne, tak bywa, ale to trzeba po prostu popracować w tym kierunku.

Po drugie, to już jest faktycznie do pani dyrektor uwaga, niech pani nie liczy za bardzo na polskie państwo w obecnej sytuacji, bo widzi pani jak to wygląda. Trzeba faktycznie w kontakcie z prawnikami, w oparciu o doświadczenia innych szkół, poprzez NGO najprawdopodobniej zakładać i wtedy z Kolbego czy z innych środków będziecie mogli skorzystać. Notabene to też instytut założony za naszych czasów. Ponieważ tak w tej chwili rzeczywistość

wygląda, że przychodzą dwie panie minister i mówią, że jest pewna bezradność. Wysłali dyrektora pół roku temu, który nic nie zrobił. Tak państwo polskie nie powinno wyglądać i działać. Za co przepraszamy.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Poseł Giertych, proszę bardzo.

Poseł Roman Giertych (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem powiedzieć tutaj do państwa, że tego typu wypowiedzi pana posła Glińskiego, które podważają funkcjonowanie państwa polskiego, są po prostu tylko i wyłącznie pewną strategią, właściwie procesową, którą przyjmują posłowie ostatnio PiS, podważający funkcjonowanie państwa w obawie przed grożącą im najczęściej odpowiedzialnością karną. Jest to bardzo charakterystyczne. Proszę się tym nie przejmować i proszę tego nie brać do siebie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Teraz odpowiedzi. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, wydaje mi się, że najważniejsza część wypowiedzi przed chwilą pani dyrektor, to była ta część, która wskazywała na to, że ten problem jest znany szkole od końca pandemii, czyli od roku 2021. Muszę to sprawdzić, ale mam głębokie przekonanie, że pan minister Czarnek również nie spotykał się w roku 2021, 2022 i 2023 z przedstawicielami państwa Zjednoczone Emiraty Arabskie.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Wtedy działała szkoła, a teraz nie działa.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Chcę odpowiedzieć panu premierowi Glińskiemu, że nie będziemy dostosowywać polskiego prawa, żeby ono spełniało wymogi prawa arabskiego. Nie będziemy tego robić. Chcę powiedzieć, że udzielimy wszelkiego wsparcia szkole, która powstanie na zupełnie innych warunkach, bo niestety nie jest możliwe funkcjonowanie tej szkoły, tak jak szkoły ORPEG. Przy okazji, panie premierze, nie ma ustawy o ORPEG-u, więc to też proszę jakby dokładniej sprawdzać, kiedy pan zadaje pytania.

Nie będziemy w stanie odtworzyć funkcjonowania szkoły ORPEG w Dubaju. Natomiast udzielimy wszelkiego wsparcia zarówno Ministerstwo Edukacji Narodowej, jak i Ministerstwo Spraw Zagranicznych, przepraszam, że mówię tutaj za panią ministrem, ale jestem przekonana, że moje słowa podtrzyma, do tego, żeby powstała szkoła, która będzie funkcjonowała na innych warunkach, a my dzięki funkcjonowaniu Instytutu Języka Polskiego będziemy wspierać tę szkołę na wszelkie możliwe sposoby. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Czy jeszcze pani minister?

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Chyba nic nie ma do dodania. Placówka jest cały czas w kontakcie z rodzicami, więc będziemy monitorować tym kanałem rozwój sytuacji. Nasz preferowany scenariusz, w którym, myślę, że mogę zadeklarować, że MSZ pomoże zrobić ten następny krok, który byłby właśnie taki, że państwo ustalacie tę formę jakby prywatnej komórki założycielskiej czy też stowarzyszenia, bo rozumiem, że stowarzyszenie jest łatwiejsze niż fundacja na przykład, i wtedy moglibyśmy uczynić ten następny krok.

Pan poseł Dziedziczak pytał jeszcze o te kontakty. To jeszcze nie jest ten moment, panie pośle, my to na pewno podniesiemy na poziom ministra, ale w momencie gdy ustalimy z rodzicami, jak dokładnie chcieliby, żeby ta szkoła funkcjonowała.

Jedną rzecz jeszcze uzupełnię. Proszę państwa, musimy mieć świadomość, że aby szkoła powstała, to będziemy musieli zawrzeć te kompromisy co do programu. Czyli tutaj też musimy zakładać, że szkoła wyjdzie spod parasola ORPEG i stanie się podmiotem niejako samodzielnym. Będzie miała w związku z tym więcej możliwości kształtowania własnego programu i oferty, którą oferuje dzieciom. Z drugiej też strony nie będzie miała tych przywilejów, które daje szkoła ORPEG, w sensie tego automatyzmu akceptacji wyników nauki. Tego też musimy mieć

świadomość i to trzeba sobie powiedzieć, bo to są te koszty, które ponosimy w momencie zmiany modelu. To już tutaj padło, to nie jest jedyna szkoła, którą będziemy wyprowadzać prawdopodobnie z tego modelu, to już się działo ze szkołami w przeszłości. Faktycznie region arabski jest o tyle najtrudniejszy, że tam względy religijne i pewien obowiązek kontroli nad programem szkolnym jest trudny. Jednak, tak jak powiedziała pani minister Mucha, naszą ambicją jest też, żeby to nie była szkoła nauczania języka polskiego, tylko żeby ona miała ten szerszy wymiar tożsamościowo-integracyjny. I to jest pewnie kluczowe.

Ja oczywiście deklaruje... Mam wrażenie, że my w MSZ jesteśmy znani z tego, że raczej doprowadzamy sprawy do końca, więc też obiecuję państwu, że tutaj też spróbujemy pomóc. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo za informację. Nie, były dwie rundy pytań, punkt został wyczerpany.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Panie przewodniczący, jest więcej zgłoszeń, temat nie jest skończony.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Nie, panie pośle. Panie pośle, proszę nie przerywać, to nie jest pogadanka. Była informacja, były pytania.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Ale są dalsze.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Były odpowiedzi, były dopytania i były kolejne odpowiedzi. Punkt wyczerpaliśmy i przechodzimy do drugiego tematu.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To jest parlament, tu się mówi, tu się dyskutuje i debatuje, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

To jest parlament, ma pan rację, ale nie anarchia. Proszę anarchii tu nie wprowadzać.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jaka anarchia?

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Nie chodzi o pytania, tylko o odpowiedzi na pytania pełne.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Przechodzimy do punktu drugiego. Bardzo proszę, pani minister.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Znowu pan knebluje wolną debatę w polskim parlamencie.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Ale o co chodzi? Są pytania, temat nie jest zakończony, dlaczego pan knebluje dyskusję?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Jeżeli pan chce jeszcze jakieś pytania zadać, może pan skorzystać z interpelacji, z zapytania poselskiego, jest szereg możliwości.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

To po co są komisje, to po co są posiedzenia Komisji?

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Panie przewodniczący, pan powie, że pan się gdzieś śpieszy, ma coś umówione, że pan nie chce tutaj pracować, to łatwiej może zrozumiemy to postępowanie, bo teraz to jest demokracja walcząca w pełnym słowie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Ale ja nie udzielałem panu głosu. Niech pan sobie nie udziela sam głosu.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Dziękuję.

Posel Anna Wojciechowska (KO):

Proszona była pani dyrektor o informację, tak że chcielibyśmy wysłuchać panią dyrektor.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Bardzo proszę, przechodzimy do punktu drugiego. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Dziękuję bardzo. Chciałabym Wysokiej Komisji zaprezentować informację na temat wdrożonego właśnie programu stypendialnego staży zawodowych dla młodej Polonii i młodych profesjonalistów, któremu nadaliśmy tytuł „Poland. Business Adventure”. Jest to program, który realizujemy wspólnie między MSZ a Polską Agencją Inwestycji i Handlu, która jest naszym partnerem. Tutaj też za tę współpracę szefostwu PAIiH bardzo dziękuję.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Pani dyrektor, a pani wie, że jak to będzie szkoła społeczna, to nie będzie ona w polskim systemie edukacji?

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Założenie programu jest takie, że ma być on spójny z nową strategią współpracy z Polonią i Polakami za granicą, którą rząd przyjął we wtorek. Jego cel zasadniczy to jest cel powrotowy, czyli chcielibyśmy zachęcać Polaków też wykształconych za granicą, żeby podejmowali przygodę zawodową w Polsce. To co oferujemy, to jest integracja młodych osób z polskim otoczeniem biznesowym, umożliwienie zdobycia doświadczenia nie tylko zawodowego, ale też takiego doświadczenia z Polską jako nowoczesnym, interesującym krajem, przybliżenie polskiej kultury, języka, zwiększanie wreszcie świadomości marki Polska. Profil stypendysty takiego pożądanego przez nas, to jest między 18 a 35 lat. W pierwszej edycji postawiliśmy na osoby z Unii Europejskiej, europejskiego obszaru gospodarczego, Wielkiej Brytanii, USA i Kanady. Natomiast nie ukrywam, że mamy globalną ambicję i w kolejnych edycjach chcielibyśmy już ten program oferować globalnie.

Założenie jest takie, że stypendysta przyjeżdża do Polski na minimum trzy miesiące, które spędza w jednej z firm czy to polskich spółek z rodzimym kapitałem, czy spółek Skarbu Państwa, czy u dużych inwestorów zagranicznych, którzy tutaj rozwijają swoją działalność i może to wykorzystać w swoim curriculum. Do tego będziemy oferować także części integracyjne dla wszystkich stażystów. W przyszłej, znaczy w tegorocznej edycji chcielibyśmy zaoferować 100 stypendiów. Mogę od razu państwu powiedzieć, że mamy tak ogromne zainteresowanie tym programem, że już wiemy, że w przyszłym roku trzeba ich będzie zaoferować więcej i znaleźć na to większe środki.

Jest jeszcze tydzień do zakończenia naboru, bo do 10 kwietnia zbieramy zgłoszenia, a już mamy niemal dwukrotnie więcej zgłoszeń niż bylibyśmy w stanie przyjąć osób. Dlatego liczę na to, że w przyszłorocznej edycji jeszcze więcej osób się zgłosi, a my będziemy mogli zaoferować przynajmniej 50 stypendiów więcej. Liczymy na to, że też wymierną wartością tego programu będzie doskonalenie znajomości języka polskiego, więc takie praktyczne nauczanie polskiego przez pracę i przez obracanie się w polskim środowisku biznesowym. Dla mnie takim zasadniczym celem tego programu jest, tak jak już powiedziałam na początku, namawianie młodych Polaków do powrotów.

Jak będziemy wybierać osoby, które faktycznie będą mogły wziąć udział w programie. To będzie rozmowa kwalifikacyjna, jakaś forma takiego konkursowego naboru, tak żeby on był równy, transparentny i żebyśmy mogli wybrać faktycznie tych najlepszych. Każdy uczestnik programu otrzyma stypendium w wysokości 7000 miesięcznie na pokrycie kosztów utrzymania i pobytu w Polsce. Planujemy też refundację kosztów przyjazdu. Dziękuję bardzo. Myślę, że ja tutaj się zatrzymam. Jeśli macie państwo jakiekolwiek pytania, to oczywiście chętnie na nie odpowiem.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dobrze, dziękuję bardzo za informację. Czy są pytania? Nie ma pytań. Dziękuję, pani minister.

Przechodzimy do punktu trzeciego – rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu Najwyższej Izby Kontroli na 2026 r. Propozycji nie zgłoszono. Czy są propozycje, można na sali zgłosić. Jeśli nie, to dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.